№. 80. w Czwartek dnia 7. Kwietnia 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 4. Kwietnia. — Pogłoska niesie, że ciału prawodawczemu będzie projekt przedłożony, względem uposażenia marszałkowy Nejowéj 300,000 fr.

Berlin, d 6. Kwietnia — Naj. Pan raczył zamianować sędziów przy sądzie miejskim i powiatowym Bauma i Hahna w Gdańsku, radzcami przy tychże sądach, tudzież sędziego przy sądzie powiatowym w Heilsbergu Borowskiego radzcą przy tymże sądzie.

Berlin, d. 5. Kwietnia. — Biuro korrespondencyjne mówi o odkrytém tu sprzysiężeniu, co następuje: gdy się wyjaśniło znaczenie odkrytego niedawno rewolucyjnego przedsięwzięcia, słyszymy obawy, aby to na prasę stowarzyszenia i na inne przedsięwzięcia szkodliwy wpływ nie wywarło. O ile mogliśmy w téj mierze zasięgnąć wiadomości, próżną jest obawa. Przekonanie powszechnie się ustaliło, że prawa obecne wystarczają, do powstrzymania wszelkich dążności szkodliwych dobru pospolitemu. Oczywista, że potrzebą jest, aby prawa z siłą i oględnością wykonywano i aby nie kładziono tam przeszkód przedsięwzięciom, zkąd pomoc płynąć powinna.

— Wczora wieczorem o godzinie 6 podpisywano w ministerstwie finansów układy, według których związek celny odnawia się na lat 12 i przyjmuje do siebie związek podatkowy, daléj państwa związku celnego przystępują do traktatu handlowego prusko austryackiego z dnia 19. Lutego. Ze strony pruskiéj znajdują się przy tym akcie jako komisarze, jen. direktor poborów Pommer Esche, tudzież tajni radzcy Delbrück i Philippsborn, z ramienia zaś innych rządów obecni tu pełnomocnicy.

Królestwo polskie.

Gazeta augsburgska pisze od granicy polskiéj 20. Marca: Wieści nadchodzące z Polski i Rossyi groźniejszemi się być okazują, aniżeli kiedykolwiek przedtem; a środki przedsiębrane przez władze wojskowe utrzymują właśnie owe wojenne pogłoski. Mieszkający w Warszawie jenerał artyleryi i inspektor arsenału Harbuzow wydał właśnie obwieszczenie, w które wzywa liwerantów mogących składać kaucye, aby się podjęli dostawy materyałów potrzebnych do wyrobów artyleryi. Licytacya odbędzie się 15. Kwietnia, a o warunkach dowiedzieć się można w urzędzie arsenału. Artylerya twierdz polskich, jak również wszystkie okręgi artyleryi w Polsce, postawione będą w stanie najlepszym. Sanki kuryerów między Warszawą i Petersburgiem przebiegają nieustannie w najtęższym pędzie. Pod nieobecność księcia Paskiewicza najwyższa władza wojskowa w Polsce spoczywa w rękach starego szefa sztabu jen. księcia Gorczakowa. Wszystkie pozory przemawiają za tem, iż Grecy Rossyanie chcą odpłacić Turkom klęskę roku 1453., a jubileusz owego wypadku przypada w Maju r. b. i jeżeli nie będzie dla Turków tak krwawy, to przynajmniéj bardzo upakarzający.

Warszawa, 30. Marca. — Zamknięte przez czas niejaki podwoje domu hrabiostwa Augustowstwa Potockich z powodu nieobecności Ich w mieście tutejszem, znowu dnia wczorajszego rozwarły się szeroko, aby odwiecznym a dotąd przechowywanym tak ściśle zwyczajem podjąć przeszło 300 osób i podzielić się z niemi darami, które zowiemy święconem. To też już od godziny 1széj z południa zaczęły się napełniać wspaniałe komnaty dawnéj Tyszkiewiczów dziedziny, któréj progi niejednokrotnie przestępowały najznakomitsze illustracye zeszłego stulecia i najpierwsi dygnitarze kraju. W tem licznem i zarazem świetnem zebraniu znajdowały się pierwsze znakomitości płci obiej. Przed przystąpieniem do skreślenia uroczego obrazu, jaki się dnia wczorajszego rozwinął przed oczyma zebranych, należałoby poprzednio przebiedz do koła wraz z szanownemi czytelnikami naszemi, i przepych komnat i ich urządzenie tak pełne wykwintności i smaku, i nakoniec te wewnętrzne ozdoby jak arcydzieła Rubensa i Kazanowy, niewyłączając ani wykutego mistrzowskim dłutem Benvenuta Cellini pucharu, ni roztruchanu Rewery, ni wreszcie zadziwiających dokładnością roboty pompejańskich plafonów, po których oko z zachwyceniem przebiega, błądząc po freskach Chiariniego i Leati; ale na cóż mamy powtarzać to wszystko, cośmy już pisali; zwłaszcza też gdy do tylu znanych już dzieł sztuki i osobliwości to w stylu Franciszka I., to w darach Stanisława Augusta, to w zabytkach XIV i XV. stulecia, oddanych, do tego nakoniec w całem słowie bogactwa, nowy jeszcze przepych, nowe urozmaicenia ujrzeliśmy wczoraj. Idźmy za tem porządkiem, i przebiegajmy koleją zabawę, po któréj długie zostanie wspomnienie, bo je upamiętniła zarówno odziedziczona po swych przodkach hojność, jak połączona z gościnnością uprzejmość gospodarstwa domu. Takim zabawom i wrażeniom po nich, najchętniéj otwieramy miejsce w téj kronice, bo są odbiciem i życia miasta, z którem każde wesele chętnie Kuryer dzieli, i jego zarazem także obyczajów, które kiedyś może nie jednę jeszcze obudzą ciekawość. Kiedy więc grono goszczących napełniło już salony i galerye górnego apartamentu, przyjmowane przez szanowne gospodarstwo w komnacie dostojnéj hrabiny, wówczas cała młodź płci obiéj, przeprowadzoną została do sali pompejańskiéj, a następnie i do balowéj. Tam też niebawem zagrzmiała trąbka znanego tak przez mieszkańców Warszawy jak i kraju naszego, Rajczaka. wraz z całą orkiestrą jego, zajmującą przeznaczone dla takowéj miejsce. I wnet rozwinęły się koła tancerzy, suwających ochoczo, to w rozkosznych polkach, to w kontredansach, to w dzielnych mazurach, prowadzonych z całym zapałem i życiem. Ale nic dziwnego, że dla pomieszczenia kilkuset i to jeszcze wesoło pląsających tancerzy, i w sali balowéj zdało się za ciasno; z tego więc powodu rozdzielono się na dwa liczne koła, z których jedno zajęło miejsce w sali pompejańskiéj. Około godziny 4. z południa, rozwarły się podwoje wielkiéj sali jadalnéj, i tam nowy przedstawił się widok. Na rozległych stołach, odżył że tak powiem starodawny zwyczaj. Na samym bowiem wstępie powitał nas baranek, misternéj roboty, (arcydzieło kuchmistrza), uwieńczony chorągiewką i spoczywający na księdze, tym symbolu ewangelii świętéj, Daléj trzy olbrzymie klomby, z naturalnych utworzone kwiatów, i zielonych krzewów, przeplatane były to olbrzymiemi, a tak zwanemi podolskiemi babami, które wbrew naturze, wystrzeliły w górę, bo dosięgły łokciowéj długości; to przepysznemi głowiznami, a raczéj głowami z dzików, utworzonych z cukru; to owemi nieodstępnemi bab towarzyszami, czyli półsążniowemi plackami; to wreszcia piramidami, z krajowego płodu, czyli z twarogu, uwieńczonemi zieloną gałązką: to nakoniec tem wszystkiem, co przypomina dawny obyczaj, przy sutéj zastawie stołów na święcone. Tak sala jadalna jak marmurowa obok niéj leżąca, zapełniły się biesiadnikami, i niebawem z rąk do rąk kielich, w którym między innemi polał się także prawnuk Sośnickiego. Dawny to i dobry przyjaciel tych wszystkich, którzy niegdyś jeszcze w progach Szczesnego Potockiego trącali się puharem! Dziś oceniono go równie jak dawniéj, a nawet i więcéj daleko, bo czas i starość podniosły i smak i wartość jego. Po skończonéj uczcie, znowu trąbka zabrzmiała, i na nowo rozwinęły się czarowne koła. Mówimy czarowne, bo pomimo cechującéj damy nasze skromności, stroje ich zajaśniały potęgą najwykwintniejszego gustu. Trudno było oderwać wzrok od przecudnéj sukni pou de soie w kolorze szafiru, które falbany, zdobne były wzorami perskiemi, a z któremi tak ślicznie harmoniowało ubranie na głowie z wstążek tegoż rodzaju co i falbany; daléj znowu ogólną uwagę zwracały na siebie: biała z falbanami tkanemi w kwiaty z girlandą na głowie z kwiatów iris; biała na różowéj nasuta koronkami, z piękną wstęgą różową, a zarazem koronką, stanowiącemi ubranie na głowę; lila z falbanami, a na głowie ubranie z kwiatów białych i pąsowych; prześliczna niebieska z ubraniem na głowę z wstążek tegoż koloru; biała, a na szyi aksamitka, i na głowie strój z aksamitek w kolorze niebieskim; różowa, a na głowie prześliczna girlanda z liści tegoż koloru; biała, a na głowie ubranie z wstążek różowych; i jeszcze tarlatanowa, a na głowie kamelie białe i różowe; w ogóle kolor biały dominował, a przy kilku białych, ubranie na głowie oprócz kamelii, z zielonych włosów, a raczéj (cheveux de Venus), nie mogło być trafniéj zastósowane; nakoniec biała, a na głowie kwiaty zwane lwią paszczęką (guele de lion) z taką doskonałością, naśladującą naturę, ułożone zostały, że jeden tylko i znajdujący się w tem gronie botanik i naturalista, zdołał zwrócić uwagę, że pomienionych kwiatów korona, nie z kilku płatków, jak to miało miejsce, ale z jednego liścia winna być złożona. Jest to tylko, że tak powiemy cząstka tego uroku, jaki olśnił wzrok wszystkich; niepodobna bowiem wyliczyć tego wszystkiego, co stanowiło ogólną harmonię i piękność. I szła zabawa z całym zapałem, gdy znowu chwilowo przerwana została szumnym polonezem, wabiącym do sali jadalnéj. Na nowo stoły ugięły się pod ciężarem wytwornéj zastawy, i na nowo poszedł z kolei kielich, a za nim i zdrowia tak szanownego gospodarza domu, jako i zacnéj pani gospodyni, które z całą serdecznością spełniono. Lecz trudno było ustać zabawie przy takiem podjęciu i gościnności; to też znowu wrócono do sali balowéj, a jak poprzednio nieskończony kotylion, tak tu liczne tańce i odwieczny drabant, powołały wszystkich do koła. Mi-

nęła północ a jeszcze goszczono z tą samą ochotą jak początkowo, dopóki ranek nie przypomniał obecnym, że czas odpocząć po rozkoszy trudach. Kur. warsz.

Francya.

Paryż, d. 2. Kwietnia. — Na spacerze w ogrodzie tuileryjskim przyjął cesarz prożbę jednego robotnika, którą mu podał przez żelazną kratę. Cesarzowi towarzyszył na téj przechadzce marszałek Magnan. Wieczorem byli cesarstwo na świetnym balu u księżny Matyldy i bawili tam do godziny 1.

— Bej tunetański przybył tu z orszakiem złożonym ze sześciu osób.

— Izba kassacyjna odrzuciła prożbę ośmiu skazanych na śmierć powstańców w Bedarieux, tak że tylko im pozostaje droga łaski.

— Wyższe duchowieństwo we Francyi liczy 15 arcybiskupów, 65 biskupów, 175 jeneralnych wikaryuszów i 661 kanoników.

— Marszałkowi Vaillant, który przytém jest wielkim marszałkiem pałacu, przydał cesarz na adjutanta jenerała Rolin, który dawniéj należał do najpoufniejszych przyjaciół jenerała Changarnier.

— Prefekt Sekwany Berger mnóstwo prożb odrzucił o bilety na bal dzisiajszy, który miasto cesarzowi wyprawia. Bardzo piękna jedna dama sama udała się z prożbą do niego o bilet, a kiedy naprożno potok łez wylała, obrażona wyrzekła przy odchodzeniu: Nie, ten człowiek nie jest owczarzem (Berger) z nad brzegów Sekwany, ale chłopem z nad Dunaju.

— Constitutionel umieszcza dziś długi artykuł jeograficzno-historyczny o miejscach świętych, oświadcza przecie na wstępie, że niebędzie rozbierał kwestyi téj, bo to byłoby rzeczą zbyt wczesną, ponieważ nie są znane żądania Rosyi i postanowienia porty otomańskiéj.

— Do Tulonu zawinęła rosyjska korweta Apiacha, na któréj dowodzi cesarski oficer od marynarki.

— Na posiedzeniu dzisiajszém ciała prawodawczego, przedłożono izbom projekta do praw bardzo ważne. Dwa z nich dotyczą zmian, które mają być zaprowadzone w sądach przysięgłych. Sądy przysięgłych w teraźniejszéj organizacyi, wydają się być zbyt niepodległemi naszym możnowładzcom. Oprócz tego podaje rząd dwa projekta, względem nadania pensyi dwom wdowom, pozostałym po marszałkach. Jedna z nich Excelmanowa nie jest bogatą, druga jednak, księżna Reggio, jest bardzo bogatą. Jéj syn jenerał Oudinot, który nosi tytuł książęcy, jeszcze jest bogatszym. Na tych chudziaków lud francuzki musi się składać. Jenerał ów Oudinot ożenił się z córką byłego bankiera panną Macquet i posiada po nim teraz cały majątek. Ma rocznego dochodu 300,000 fr., z których bodaj 20,000 wydaje, bo jest skąpym. Trudno pojąć, dla czego tak tłusty polec, chce jeszcze rząd smarować, przeznaczając na to 12,000 fr. rocznie.

Anglia.

Londyn, d. 1. Kwietnia. — Morning Chronicle zastanawia się nad polityką austryacką we Włoszech, i nie szczędzi zarzutów przeciw rządowi austryackiemu, jakie się w najradykalniejszych tylko dziennikach angielskich napotykać zwykło. — Na kwestyą konfiskacyi zapatruje się Chronicle z stanowiska prawa międzynarodowego i oświadcza zdanie swoje mniéj więcéj w sposób następujący: przez zabranie dóbr osobom takim, które z cesarstwa austryackiego prawnie wypuszczone i w Sardynii naturalizowane zostały, rząd austryacki nadwerężył prawa powszechnie przyjęte, wziął w karę obywateli państwa innego na samo podejrzenie, a ci w rzeczy saméj niemają sposobności obmyć się z zarzutów im czynionych. Jest to sprawa, która nietylko cesarza i jego poddanych włoskich dotyczy. Gdyż to jest wdzieraniem się w prawa państwa drugiego, a następnie inne wszystkie państwa europejskie mają prawo przeciw temu protestacyą założyć. Etykieta rządów pomiędzy sobą nakazywała dotąd, aby się niemieszać do spraw wewnętrznych Austryi. Ale dekretem konfiskacyjnym przeciw wygnańcom, którzy w Sardynii prawo obywatelstwa uzyskali, przekroczyła Austrya granice prawa narodów, i wyszła po za własną jurysdykcyą swoję. Krok takowy jest z dwóch powodów niepokojącym i na uwagę zasługuje. Naprzód mieści on w sobie jawne wdzieranie się w prawa drugiego państwa niezawisłego, a powtóre jest demonstracyą nieprzyjazną ze strony dworu wiedeńskiego przeciw jedynemu krajowi wolnemu na półwyspie włoskim, dokonanym został jedynie w celu zastraszenia i osłabienia rządu sardyńskiego, aby ostatnią konstytucyą wolną we Włoszech zwalić. Lecz inne mocarstwa europejskie zaczepki takowéj na Piemont cierpieć niepowinny i Austryi przedstawienia w tym względzie zrobić, jak dalece też to jest nieprzyjemnem, i chociaż też przypuścić można, iż przedstawienia ze strony gabinetu angielskiego właśnie teraz w Wiedniu może wpływu niewiele mieć będą. Jednakowoż obowiązkiem jest Anglii, krok stanowczy w téj rzeczy zrobić, aby Sardynią od dalszych zaczepek Austryi uchronić.

Times także odezwała się wczoraj we względzie wiadomego adresu pokoju. »Autorowie manifestu owego — powiada Times — podają za powód kroku swego, że dowiedzieli się, jakoby pomiędzy ludem francuzkiem mniemanie panowało, iż usposobienie ludu angielskiego naprzeciw Francuzom jest ducha niezbyt przyjaznego. Na to możemy tylko odpowiedzieć, że wiadomość tego rodzaju do nas niedoszła; i nigdyśmy sobie niewyobrażali, aby Francuzi o tem, co się u nas dzieje, tak nadzwyczaj źle poinformowani być mieli, aby uwagi nasze nad czynami obecnego rządu francuzkiego za wyraz usposobienia nieprzyjaznego na przeciw ludowi francuzkiemu uważali. Przeciwnie, co w nas równie niemal żywe współczucie dla okoliczności francuzkich jak dla angielskich wzbudza, jest szacunek nasz dla narodu owego i wspomnienie, że on przez 33 lat okazywał się godnym owych praw i wolności, przez które obok nas stanowisko w pierwszym rzędzie państw wolnych zajął. Właśnie że prasa francuzka obok naszéj do najpotężniejszych organów cywilizacyi postępującéj należała, gniewamy się na przytłumienie jéj wolności jako na pohańbienie publiczne. Ponieważ wiemy, że monarchia konstytucyjna była nagrodą wspaniałą, o którą się dwie generacye dyplomatów francuzkich nie nadaremnie ubiegały, i że naród francuzki przez instytucye, które do naszych są podobne, stopień bezprzykładny pomyślności osięgnął, nieufamy władzy, która na gruzach konstytucyi reprezentacyjnéj powstała. A w końcu jest rzeczą pewną, że cesarz despotyczny pod nadzorem ludu francuzkiego niestoi, może więc popchnąć kraj w stosunki, które dumie i namiętności jego pochlebiać będą, i to świat nabawia obawy, że mogłoby być polityką niebezpieczną, jednéj jedynéj ręce powierzyć władzę tak nieograniczoną. L. Napoleon powiada deputacyi londyńskiéj, że pokoju sobie życzy. Dobrze, niechajże tak będzie. Ale czy gentlemeny owi, którzy z operacyami handlowemi są obeznani, zawarliby jakikolwiek interes pieniężny na samo ustne oświadczenie, gdyby bezpieczeństwo lepsze mieć mogli?«

Londyn, d. 1. Kwietnia. — Deputacya z city udała się do Paryża celem złożenia adresu pokoju. Część prasy tutajszéj wczoraj zdanie swoje w tym względzie objawiła. Daily News wystawia tę całą demonstracyą jako zbyteczny i niegodny brak taktu. Ani L. Napoleon, ani lud angielski albo lud francuzki niedadzą się we względzie stosunków wzajemnych do siebie omamić. Morning Chronicle jeszcze uszczypliwiéj na rzecz ową się zapatruje. Czyśmy kiedy nienawiści przeciw ludowi francuzkiemu nauczali? woła Chronicle. Czyż kiedy którykolwiek dziennik angielski utrzymywał, że wojna dla handlu francuzko angielskiego byłaby dobrodziejstwem? Prawdy, jakie adres pokoju wypowiada, same z siebie wypadają; staje się on jedynie godnym uwagi przez prawdy, które zamilcza, i przez okoliczność tę, że pod fałszywym napisem był oddany. Mr. People of France, — którego owe 4000 samowolnie o zaufaniu naszem zapewniają — mieszka w tuileryach, jest z damą hiszpańską ożeniony i do gości swoich po angielsku przemawia. Owe 4000 niesą Anglią; L. Napoleon niejest ludem francuzkim; nawet bonapartyści Francyi niesą ludem francuzkim, ale stronnictwem francuzkiem, jakich kilkanaście jest, jak wiadomo. Times milczy, ale pewnie owym 4000 z krytyką swoją dłużną niepozostanie. Morning Herald wierny swym sympatyom bonapartystoskim, wychwala owe 4000 aż pod niebiosa, a przytem kilka zdań nowiuteńkich przytacza. Francya, powiada on, jest z wyjątkiem Holandyi, jedynem państwem stałego lądu, w którem protestantyzm obronę i opiekę znajduje; Francuzi są jedynym narodem na stałym lądzie, który opinią publiczną posiada. A do tego opinia ta jest najświatlejsza na całéj kuli ziemskiéj; cesarstwo jest utworem i owocem tejże; przez Ludwika Napoleona przemawia i rządzi się lud francuzki, właśnie tak jak angielski przez swój parlament!!! —

Korespondent Globa donosi z Paryża, że Anglicy żyjący w mieście tem nadsekwańskiem, z wyjątkiem niewielu, mówią z wielkiem zadowoleniem o odpowiedzi L. Napoleona na adres londyńskiéj deputacyi pokoju. L. Napoleon odpowiedział w języku angielskim i bez zająknienia, ale silnie akcentując. Przy sposobności téj powiada korespondent ów, że Ludwik Filip mówił pod każdym względem nienagannie po angielsku. Pewnego razu przedłożono mu poprzednio — jak to zazwyczaj bywa — w manuskrypcie adres z powinszowaniem szczęścia Anglików w Paryżu mieszkających, w którym król ów wieku podeszłego przy przeczytaniu trzy błędy gramatyczne poprawił.

Według dziennika Cape Town Mail z d. 22. Lutego, od chwili jak jenerał Cathcart z obwodu Basuto, gdzie bitwę pod Berea stoczono, porócił, do żadnéj krwawéj potyczki nieprzyszło. Główną kwaterę przeniesiono napowrót do King Williams Town, i według wszelkiego pozoru wojna z Kaframi jest skończoną, chociaż do téj chwili formalnego oświadczenia pokoju niezrobiono. Szczepy nieprzyjazne widocznie myśl dalszego oporu poniechały i powtórnie do układów przystąpić chciały. Ale jenerał dowodzący żąda, aby się poprzednio do swéj ziemi rodzinnéj cofnęli, nim wysłańcom im da posłuchanie. Teraz więc zastósowali się też do warunku tego, i wódz naczelny potem posła Sandyllego przypuścił na posłuchanie, którego wypadek dotąd w tajemnicy pozostaje. Tyle tylko wiadomo, że jenerał Cathcart postanowił wojska z Amatolas nieprzyprowadzać, dopóki z Londynu instrukcyi dalszych nieotrzyma. Kiedy w główném kwaterze wysłańcy pokoju się uwijają, w obwodach pogranicznych niejest tak spokojnie, jakby sobie życzyć można. Wielkie i małe kradzieże bydła wciąż się powtarzaja, i niejeden osadnik zamyśla wynieść się do Australii, jeżeli ostateczne zawarcie pokoju długo jeszcze nienastąpi. Według proklamacyi z 14. Lutego zawarł gubernator z naczelnikiem Kreli ugodę ostateczną, który wszelkie warunki mu położone przyjął.

Hiszpania.

Madryt, 26. Marca. — Hrabina Montijo, matka cesarzowéj francuskiéj wczoraj tu przyjechała. Rada ministrów postanowiła, urzędników wszystkich, którzy w senacie zasiadają a w sprawie Narvaeza przeciw rządowi głosowali, z posad ich pooddalać.

Włochy.

Według dziennika turyńskiego Opinione w Somma w Lombardyi znów 180 osób aresztowano.

— Gazety piemonckie donoszą teraz, że nad granicą lombardsko sardyńską nie 3000 broni, ale tylko 696 strzelb rozmaitych aresztem obłożono.

Z Persaro piszą pod 21. Marca, że tam niedawno znów 6 osób przez proch i ołów stracono, które z nienawiści politycznéj morderstwa się dopuściły.

— Do gazety Times piszą z Rzymu pod dniem 21. Marca: »artykuły nowsze Timesa we względzie stosunków Lombardyi sprawiły tu przyjaciołom prawdziwéj wolności radość największą. Są one wszystkie tłumaczone i krążą bez przeszkody w téj części kraju włoskiego. Opinia publiczna w Florencyi niezgadza się wcale z wnioskiem prokuratora jeneralnego o skazanie Guerrazzego i Petrochego na dożywotnią karę galerów a ich współobwinionych na odpowiednio surowe kary. Nowy traktat handlowy pomiędzy Francyą a Toskanią światowi kupieckiemu Toskanii właśnie niebardzo się podoba, lubo bowiem w obec stosunków teraźniejszych handel popiera, to jednak nie daje rękojmi, iż kiedyś może Toskania do zollvereinu austryackiego wciągniętą nie zostanie.

— Dziennik turyński Italia e Popolo rozesłał do swoich korespondentów okólnik zawiadomiający ich, iż listy do redakcyi pisywane poczt., otwierane bywają. Jeneralna dyrekcya poczt wytoczyła proces dziennikowi o oszczerstwa i potwarz. Dziennik genueński Maga skonfiskowany został na dniu 17. Marca za artykuł obrażający obcych panujących i obce rządy.

— Z 12 osób przekonanych bądź własnem zeznaniem, bądź zbiegiem okoliczności o udział w tajnym spisku, mającym na celu obalenie rządu papiezkiego, skazanych zostało w Ferrarze 10 na śmierć, jedna na 15 lat robót, a jedna na 2 lata. Marszałek hr. Radecki zamienił karę śmierci na czasowe więzienie, z wyjątkiem trzech, na których wykonano wyrok śmierci przez rostrzelanie, a mianowicie: Giacomo Succi, właściciel ziemski, który przechowywał emisaryuszów, mających polecenie organizowania spisków, utworzył komitet rewolucyjny w Ferrarze, przyjmował doń spólników i t. d. Domenico Malagutti, Dr. med. i chir., wciągał młodzież Ferrary do spisku i był jednym z naczelników spisku. Luigi Parmeggiani za podobne czynności.

Szwajcarya.

Bern, 31. Marca. — Dziennik Ordre, zazwyczaj, dobrze zawiadomiony w rzeczach dyplomatycznych, organ jednéj części naszego stronnictwa konserwatywnego, zawiera następujący, na uwagę zasługujący artykuł. »Odbieramy z źródła autentycznego doniesienie następujące: protokuł podpisany przed rokiem w ministerstwie spraw zagranicznych w Londynie, w którym mocarstwa wielkie prawa króla pruskiego do Neufchatelu uznały, został teraz właśnie przez dodanie postanowienia jednego uzupełniony, które powiada, że władzca ten prawom swoim środkami wszelkiemi przez prawo narodów dozwolonemi, a w razie potrzeby nawet środkami przymusowemi znaczenie nadać może. Chwila ta nie jest daleką, w któréj radzie federacyjnéj o tem doniesione będzie.«

Zamknięcie granicy kantonów bundtnerskiego i tessyńskiego ze strony władz austryackich znów z surowością nadzwyczajną przestrzeganem bywa.

— Według doniesień z Tessynu dezercya pomiędzy wojskiem austryackiem wcale nieustaje. W tych dniach podobno nawet 3 oficerów węgierskich przez granicę przeszło.

Austrya.

Wiedeń, 31. Marca. — Jen. adj. jenerał Köllner Köllenstein przywiózł własnoręczne pismo księcia Daniela czarnogórskiego z podziękowaniem za udzieloną sobie opiekę. Książe zachował sobie, po załatwieniu spraw w domu przybyć do Wiednia i osobiście złożyć u tronu podziękowanie.

— Z powodu zaszłych już wypadków, iż angielscy poddani sprzedają pasporta swoje politycznym wychodzcom niemieckim, zalecono komisarzom granicznym na których cięży policya pasportowa, aby podróżnych przejeżdżających za pasportami angielskiemi rewidowali i na tożsamość osób pilnie baczyli.

— Izba handlowa wiedeńska uznawszy konieczność zaprowadzenia w całéj monarchii jednostajnych miar i wag, postanowiła przedstawić ministeryum potrzebę zaprowadzenia miar i wag dziesiętnych.

— W dniu 19. Marca wypuszczono z więzień mantuańskich w skutku ostatniéj amnestyi 43 osób, które natychmiast po ich uwolnieniu udały się do naczelnych władz z okazaniem wdzięczności i zapewnienia wierności.

— Corriere italiano donosi, że rząd cesarski oświadczył lordowi Westmoreland na wstawienie się jego w sprawie sekwestru dóbr wychódzców lombardzkich, iż układy w tym względzie rozpoczęte już zostały z Sardynią.

— Lord John Russel — pisze Koresp. Austr. oświadczył w parlamencie, że poseł angielski w Wiedniu otrzymał polecenie wspierania u gabinetu cesarskiego przedstawień rządu sardyńskiego ze względu na sekwestracyę dóbr politycznych wychodzców w Lombardzko-Weneckiem królestwie. Oświadczenie to przypomina nam mimowolnie kilka dyplomatycznych zdarzeń zaszłych w ostatnich latach w Londynie. W r. 1850 poseł austryacki w Londynie otrzymał instrukcyę, aby podał do wiadomości rządu angielskiego niektóre sprawiedliwe zażalenia rządu papieskiego, który jak wiadomo nie ma swego wyobraziciela w Londynie. Lord Palmerston wzdrygał się przyjąć z rąk hrabiego Colloredo reklamacyi przez rząd austryacki popieranych, z powodu, iż rzeczony poseł nie jest akredytowany jako poseł papieski przy J. K. Mości Brytańskiéj. Podobny wypadek w następnym również zdarzył się roku. Rząd Toskanii, kraju jak wiadomo, który należy do młodszéj linii domu austryackiego i traktatami tyczącemi dziedzictwa związany jest ściśle z cesarstwem, był w potrzebie czynienia w Londynie przedstawień dokładnie uzasadnionych, a poseł austryacki otrzymał zlecenie popierać takowe. Lord Palmerston znów nie chciał wejść w bliższe rozpoznanie téj sprawy wraz z posłem austryackim jako nie akredytowanym przy angielskim dworze ze strony W. księcia. Zadziwiać to musi zapewne, że rząd, który prawu i interwencyi dyplomatycznéj tak ciasne i samowolne wytknął granice miesza się teraz do reklamacyi Sardynii, mimo że ta własnego posła swego ma w Wiedniu, a królewski dom angielski niema ani praw dziedzicznych do tego kraju, ani w jakibądź inny sposób spowinowaconym nie jest.

Kronika miejscowa.

Poznań, dn. 6. Kwietnia. — Izba handlowa miejscowa postanowiła na posiedzeniu dnia 2. Kwietnia wnieść o rozwiązanie tutejszéj rady przemysłowéj, albo, gdyby nad spodziewanie temu wnioskowi miał się oprzeć stan przemysłowy, żądać takiego składu téj rady, aby stan handlowy uwolnionym został od zasiadania w téj radzie i od składek, bo i tak tylko należał do niéj z nazwiska.

— Mówią, że wkrótce tu przybędzie tajny radzca rejencyjny Noah, w celu porozumienia się z naczelnym prezesem względem urządzenia nowego ziemstwa kredytowego dla posiadłości ziemskich nie obłożonych listami zastawnemi.

Wolsztyn, 4. Kwietnia. — U nas częste wydarzały się kradzieże, niebyło jednéj, do któréjby nie należał Józef Schmeiss. Teraz go zdybano i uwięziono. Krótko przedtem był na kradzieży ryb. Schwytany przez mularczyka i odprowadzony na policyą, twierdził śmiało, że nie on kradł ryby, ale czeladnik mularski Neumann, który go schwytał. Pokazało się atoli, że Schmeiss dopuszcza się kłamstwa i że z trzymających się za kołnierze, w rzeczy samej był Schmeis złodziejem, a czeladnik mularski Neumann poczciwym człowiekiem. Schmeiss już za wyrokami odsiedział 17 lat po różnych więzieniach.

Bydgoszcz, d. 4. Kwietnia. — Roki sądu przysięgłych rozpoczęły się tu z dniem 1. Kwietnia. Na dniu 2. b. m. zasiedli na ławie oskarzonych proboszcz z Gąsawy Michał Eichstädt, lat 46 i organista Piotr Niedzielski, lat 31, obaj katolicy, oskarzeni o fałszowania dokumentów. Na dniu bowiem 18. Maja r. p. landrat w Szubinie zarządził egzekucyą przeciw kasie kościelnéj w Gąsawie z powodu zaległości w składkach do kasy ogniowéj. Oskarzony ks. Eichstädt doręczył landraturze obrachunki kościelne za rok 1851, według których miało się okazać, że kasa kościelna jest ubogą i podobnych składek czynić nie może. Twierdził daléj, że te rachunki układał przy pomocy organisty Niedzielskiego. Pokazało się, że rachunki te nie zgadzały się z prawdą, bo w rozchodzie zamieszczono sumy, które albo całkiem nie były wypłacane, albo też w mniejszéj ilości, przy czem dołożono kwity w języku polskim spisane, a niewłaściwe. Na kwitach tych były podpisy, do których krzyżykami podpisani nie przyznawali się, a niektóre wypłacone były dopiero po złożeniu rachunków w landraturze. Oskarzony ks. Eichstädt twierdzi, że niektóre kwity sam krzyżykami podznaczał i zaświadczał, a drugie organista Niedzielski. Ostatni przyznał się w śledztwie policyjném, że poświadczał kwity, w sądowném zaś, tylko przyznał się do poświadczenia jednego kwitu. Prokurator ztąd wnosił, że obaj oskarzeni są winni fałszowania kwitów, celem przysporzenia korzyści kasie kościelnéj z uszczerbkiem kasy ogniowéj. Oskarzeni uważają się za niewinnych. Proboszcz Eichstädt utrzymuje, iż układał z Niedzielskim te rachunki, aby wprowadzić porządek w kasie kościelnéj, ale nie dla przyniesienia uszczerbku kasie ogniowéj. Niedzielski podawał wydatki i kwity. Organista zaś Niedzielski twierdzi, że proboszcz podał wydatki, ręcząc, iż zostały zapłacone. Wezwany, aby zaświadczał na kwitach krzyżyki, robił to, bo zaufał proboszczowi, niewiedząc przecie o upoważnieniu do tego przez odbierających wypłaty. Wysłuchano 7 świadków w téj sprawie. Prokurator wnosi o uznanie oskarzonych winnymi, sąd atoli przysięgłych uznał ich niewinnymi.

(Nadesłano.)

Poznań. — W zeszłą niedzielę, dnia 3. b. m. odbyło się w tutajszym kościele dyssydenckim, pod nazwą św. Piotra, nabożeństwo w języku polskim. Po krótkiéj i dosyć zręcznéj przemowie kaznodziei obcego rodu, — jakto sam z ambony nadmienił, — nastąpiło odpowiednie tekstowi stéj ewangelii kazanie, a po temże komunia śta. — Przyznajemy, że obrząd ostatniéj wieczerzy pańskiej, poprzedzony stósownem objaśnieniem, może skruszyć najtwardsze, a zatem i kalwińskie serce, które zwykle z kamieniem bywa porównywane, dziwić nas jednakże musiał zbyteczny, w łkanie rozpaczy przechodzący płacz, u większéj części zgromadzonych. Myślałby kto, że to grzesznicy, wyrokiem Przedwiecznego bez wszelkiéj dla siebie nadziei, na wieczne wskazani zatracenie; myliłby się przecież: są to bracia Polacy, którzy przeżywszy nieszczęśliwą matkę ojczyznę, za któréj całość przez trzy wieki różnowierstwa religijnego, wspólnie z rodakami wszelkich innych wyznań, w każdéj potrzebie kraju, nie wyjmując nawet pamiętnéj w dziejach ojczystych konfederacyi barskiéj, która zarowno przeciw wrogom ziemi polskiéj, jako przeciw tak nazwanym wrogom wiary, a więc przeciw nim samym wymierzona była, ochoczo i z poświęceniem li w interesie wspólnego rodu krew przelewali. Pozbawieni róźnemi czasy wszelkich prerogatyw krajowych, utracili nareszcie przed trzema dziesiątkami lat ostatni dar z puścizny ukochanéj swéj matki, to jest, język w kościele. Jakżeż nie mają rozczulać się i łkać z rozrzewnienia w dniu, w którym im kaznodzieja po tylu latach poniżenia dawną świetność przypomina i do wytrwałości w wierze zachęca! Bracia! niewchodząc w to, kto z nas jaki, ani która prawdziwa droga zbawienia, przyznać musimy sumiennie, że silną przetrwał próbę chwilowego męczeństwa, kto za winę trzechwiekowéj braterskiéj miłości i chrześciańskiego poświęcenia, rozpamiętywać musiał jednocześnie nad niedolą przeszłości i obecności. — Położenie, szczupléj dzisiaj liczby zgromadzonych, tem więcéj rozczulającem, tem bardziéj politowania godnem być musiało, iż, — jak niektórzy z nich sami to otwarcie wyznają, — w skutek wieloletniego wzbronienia używania macierzystego języka, w obrządkowościach kościoła, do którego dla obcéj sobie mowy uczęszczać nie mogli, do tego doszli nieładu, że tylko na skinienia duchownego lub starszéj braci oglądać się przymuszeni byli. — Boże wielki! Panie wszechmocny! Ojcze dobrotliwy! litowałeś się nad wiernymi Tobie w wiekach i narodach dwóch części starego świata, zlituj się i nad czcicielami Twymi w oświeconéj nowożytnéj Europie!!!

Przybyli do Poznania dnia 6. Kwietnia.

BAZAR: Hr. Łącki z Słachcina; hr. Bniński z Samostrzela; hr. Mielżyński z Pawłowa; Raczyński z Nochowa; Przystanowski z Białężyna; Łaszczewski i ks. Laferski z Jeżewa; Grabski z Śmiełowa.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Kapellen z Kolonii; Schirmer z Raciborza.
HOTEL BAWARSKI: Szenic z Trzcielina; Kalkstein z Stawian; Boglione z Savigliano; Riemanowski z Sternberg; Rummler z Wrocławia.
POD CZARNYM ORŁEM: Rajewski z Pakszyna; Hagen z Wronek; Meissner z Dębna; Handtke z Wir; Zakrzewski z Dobczyna; Wągrowiecki z Szczytnik; Nowacki z Chlędowa; Wichlinska z Unii; Poklatecka z Ossowa.
HOTEL DREZDENSKI: Węsierski z Zakrzewa; Breza z Jankowic; Radoński z Dominowa; Kowalski z Orpiszewa; Dr. Hoffmann z Szremu.
HOTEL RZYMSKI: Wiese z Cieszkowa; ks. Kulczewicz z Buku.
POD BIAŁYM ORŁEM: Kuhlau z Borzęciczek; Weinhold z Dąbrówki.

HOTEL PARYSKI: Jackowski z Palczyna; Jackowski z Nadziejewa; Radoński z Kocialkowéj górki; Benda z Kijewa; Raczyński i Pągowski z Biernatek.
HOTEL BERLINSKI: Przestanowski z Gniezna; Plucinski z Łagiewnik; Berndt z Dąbrowka; Radoński z Starkowa; Kube z Grabowca.
HOTEL WIEDENSKI: Ulatowski z Przystanek; Dzierzanowski z Turwi.
POD TRZEMA LILIAMI: Tornowski z Taronowic; Łaszczyński z Gniezna; Mertens z Smigla.
W mieszkaniu prywatném: Waszkiewicz z Grodziska i Szeinic z Srocka, ul św. Marcina Nr. 14.; Krause z Pol. Konopath, ul. Grobla Nr. 89.; Malczewska z Procyna, na Tumie Nr. 12.; Zaydel z Podstolic, ulica Gołębia Nr. 6.; Meissner i Schmorsow z Pritzwalk, ul. Młyńska Nr. 20.

Teatr miejski.

We czwartek dnia 7. Kwietnia.
Piąte przedstawienie pierwszego abonamentu: ***Uczniowie Karola*** (Die Karlsschüler), drama w 5ciu aktach. Debuty pana Steinbeka i panny Anschütz z teatru miejskiego Lipskiego w rolach: xiążęcia Karola, i jenerałowy Ryger.

Wykłady dla Dam i Panów
w Hotelu Saskim.

Pięć razy w tydzień, z wyjątkiem niedzieli i czwartku, będą pokazywane i objaśniane na krótki czas dwa razy codzień, od 11. do 1wszéj godziny z południa, i wieczór od 7. do 9téj

w galeryi praktycznych wiadomości
Panów Finn i Synów z Londynu.

W I. oddziale: elektro-magnetyczne telegrafy wedle rozmaitych systemów, dotąd używanych powszechnie w Niemczech, Anglii. — Wzory atmosferycznéj kolei żelaznéj. — Model dzwonu do zanurzania się pod wodę.
W II. oddziale: wyjaśniać się będą experymenta z wielką bateryą galwaniczną, poruszenia, rozkłady za pomocą galwanizmu uskutecznione, elektro magnetyczne lokomotywy i stojące maszyny. Modele elektryczne kolei żelaznéj.
Wnijście od osoby 10 Sgr., dzieci nieliczące 10 lat $7\frac{1}{2}$ Sgr.; pół tuzina biletów kosztuje 9 Złt. Karty abonamentu na jednę osobę 6 Złt.
Wykład przed południem o 11stéj, po południu o 7méj
Kassa będzie pół godziny przed rozpoczęciem otwartą

W przyszłą sobotę pierwsza reprezentacya.

Uwiadamiamy niniejszém Szanowną Publiczność, że X. Sufragan Dąbrowski zakończył życie dnia 4. Kwietnia b. r. Exporta odbędzie się w Czwartek o godzinie 5. po południu a nabożeństwo żałobne w Piątek koło godziny 9téj.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Król. Sąd powiatowy w Szremie.
Wydział pierwszy.

Dobra szlacheckie Mszczyczyn w tutejszym powiecie położone, z przyległościami łącznie z borem na 4696 Tal. 26 sgr 1 fen. otaxowanym, oszacowane na 128,634 Tal. 28 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 11. Maja 1853. przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

PUBLICZNE WYWOŁANIE.
Król. Sąd powiatowy w Poznaniu,
wydz. I. dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 22. Marca 1853.

Niewiadomi sukcessorowie i spadkobiercy następujących osób:
1) zmarłego w Hamburgu dnia 9. Października 1849. r. służącego Jana Borowicza z Konarzewa, powiatu Poznańskiego, pozostałość 7 Tal.,
2) zmarłego w tutejszym domie sierot dnia 16. Kwietnia 1848. Jana Adolfa Paetzke, pozostałość 6 Tal. 18 sgr. 2 fen.,
3) zmarłéj w Poznaniu dnia 21. Października 1848. r. służącéj Henryetty Kern, pozostałość 17 Tal.,
4) zmarłego tutéj w r. 1844. cieślarczyka Bartłomieja Noak, pozostałość 50 Tal. 5 sgr. $4\frac{1}{2}$ fen.,
5) zmarłéj przed dawniejszym czasem w Poznaniu Cecylii z Arabskich Doboyskiéj, pozostałość 78 Tal.,
6) zmarłéj dnia 22. Listopada 1850. w Poznaniu Antoniny Słabińskiéj, pozostałość 7 Tal. 10 sgr.,
7) zmarłéj dnia 21. Sierpnia 1835. r. w Poznaniu wdowy Maryanny z Rumińskich Garczyńskiéj, pozostałość 263 Tal. 10 sg,
8) zmarłéj dnia 19. Września 1848. roku nieznajomej Agniszki Czarneckiéj z Golusek, powiatu Poznańskiego, pozostałość 28 Tal. 11 sgr. 5 fen.,

wzywają się niniejszém, aby przed, a najpóźniéj w terminie na dzień

20. Lutego 1854. przed południem
o godzinie 11stéj

przed Sędzią powiatowym Ur. Poetsch w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym, albo na piśmie, albo osobiście się zgłosili, i tamże dalszego rozporządzenia oczekiwali, gdyż inaczéj zostaną wykluczonymi a pozostałość zgłaszającym się sukcessorom, a w braku tychże fiskusowi przysądzoną i do wolnego zarządu wydaną będzie.

Ekonom żeniaty lub kawaler posiadający język polski i niemiecki, obeznany we wszystkich bransach gospodarskich, i posiadający z swéj służby dobre zaświadczenia, może od śgo Jana znaleść miejsce w ***Słupi*** pod Srodą. Tylko listy frankowane będą przyjęte.

Na drodze z Poznania do Buku między Więckowicami a Kalwami zgubiono w śniegu srebrny zegarek repetir, nie wielkiéj wartości pieniężnéj, ale drogi jako ważna pamiątka. 3 Tal. nagrody przyrzeka znalazcy
Dominium Pakosław pod Lwówkiem.«

Wyprzedaż prawdziwego płótna.
✻ Busch's Hôtel de Rôme, parterre. ✻

Herrmann Cohn, kupiec z ***Berlina***, był powodowanym, pewną część swoich towarów tutaj przesłać, ponieważ swój handel w Berlinie zamknął i sprzedaję takowe po następujących cenach:

$\frac{10}{4}$ wielkie czysto-wełniane chustki po 1 Tal. 10 sgr., $\frac{10}{4}$ wielkie czysto-wełniane delikatne chustki po 1 Tal. 20 sgr. do $2\frac{1}{3}$ Tal., kolorowe chustki do nosa po $2\frac{1}{2}$ Sgr., 3., 4. i 5 Sgr., czarne jedwabne chustki na szyję dla mężczyzn po 15, 20 i 25 Sgr., 1 Tal. i $1\frac{1}{3}$ Tal., jedwabne chustki do nosa po 20 Sgr. i 1 Tal., i inne materye nader tanie; prócz tego:

Domowéj roboty płótno konopne, sztuka na tuzin koszul mocne i zdrowe, w cenie po $6\frac{1}{2}$ Tal. do 8 Tal, czysto lniane bielone płótno na eleganckie 12 koszul w najlepszym gatunku, sztuka po 8., 9., 10., 11. i 12 Tal, Ruskie konopne płótno na koszule, sztuka od 8 do 16 Tal. Chustki do nosa, pół tuzina 10 Sgr., czysto-płócienne chustki do nosa, pół tuzina 1 Tal., 1 Tal. 10 sgr. do 1 Tal. 15 sgr., piękne batystowe chustki do nosa (czysto płócienne) pół tuzina $1\frac{1}{2}$ Tal., 2 Tal. 10 sgr. do 3 Tal. Ręczniki, łokiec po 1 Sgr. 9 fen., $2\frac{1}{2}$ Sgr., 3 Sgr. do $3\frac{3}{4}$ Sgr., pół tuzina $1\frac{1}{2}$, 2 i 3 Tal. Obrusy i przykrycia z 6 i 12 serwetami po nader tanich cenach.

Że ta sprzedaż tylko jeszcze krótki czas może istnieć, przeto upraszam Szanowną Publiczność, aby się jak najprędzéj przekonać raczyła o dobroci i taniości towarów, a mogą sobie podchlebić, że nikt ze składu się nieoddali, niekupiwszy pierw czego.

✻ Busch's Hôtel de Rôme, parterre. ✻

Stałe ceny. ***M. PEISER.***
NB. Schirtingowe koszule z zakładami pół tuzina 7 Tal 10 sgr.

Aukcya pozostałości.

W piątek dnia 8. Kwietnia r. b. przed południem od godziny 9., a z południa od godziny 3éj sprzedawać będę przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotową zapłatę w domu Zakrzewskich pod Nr. 18. na Królewskiéj ulicy pozostałość zmarłego Nadradzcy rejencyjnego Scheel, składającą się z dobrze zachowanych mebli mahoniowych, brzozowych i innych, jako to: trumeaux, kanapy, stoły, krzesła, szafy, serwantki, stoły do kwiatów i t. d. Daléj odzież, mundur urzędowy, szopy, bieliznę stołową, książki, wina, tudzież rozmaite sprzęty domowe, kuchenne i gospodarskie.
Lipschitz, Kr. kommissarz aukcyjny.

Młodzieniec mający należyte przygotowanie naukowe i świadectwa lub rekomendacye, znajdzie zaraz umieszczenie w księgarni N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.

LOTERYA.

Do dnia 15. t. m. losy na klassę 4. loteryi bieżącéj wykupione być powinny, gdyż ciągnienie dnia 19. się rozpoczyna. Niewykupione losy daléj sprzedane będą.
Nadkolektor Fr. Bielefeld

Ziemniaki w większych ilościach i żyto wiosenne kupujemy i płacimy za nie najlepsze ceny.

W. Stefański & C. w Poznaniu.

Prawdziwe Peruańskie ***Guano***, jako i wszelkie ***nasiona trawne i pastewne***, sprzedajemy po cenach najtańszych.
W. Stefański & Cp. w Poznaniu.

Parasoliki od słońca i knykierki,

w najnowszym kształcie z najmodniejszych materyj, poleca po cenach tanich i stałych
K. F. Schuppig.

W ***Słupi*** pod Srodą stoi stadnik młody i zupełnie zdatny rasy Szwajcarki do sprzedania.

Prawdziwego Rüdersdorfskiego wapna zawsze świeżego dostać można u S. Laskowicza w Kościanie.

Holsztyńskie ostrzygi

ostatni transport cotylko nadszedł.
J. Dartsch w Bazarze.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 5. Kwietnia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
dito z roku 1850.....	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{2}$
dito z roku 1852.....	$4\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego.........	$3\frac{1}{2}$	—	93
dito premiów handlu morskiego...	—	—	149
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina............	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
dito Pomorskie........	$3\frac{1}{2}$	—	100
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	105
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Szląskie..........	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	$100\frac{3}{4}$
Louisdory....................	—	—	$111\frac{3}{8}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 6 Kwietnia, 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr	do fn
Pszenicy, szefel	2	4	6	2	11	2
Żyta, szefel	1	21	2	1	25	6
Jęczmienia, szefel	1	18	10	1	23	4
Owsa, szefel	1	1	2	1	5	8
Tatarki, szefel	1	12	2	1	16	8
Grochu, szefel	1	27	10	2	—	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Siana, centnar	—	26	—	—	28	—
Słomy, kopa	7	15	—	8	15	—
Masła, garniec	1	25	—	2	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	16	25	—	17	10	—